

*Mamo zobacz widzę pół talerza na niebie,
Kasia przecież to księżyc patrzy na ciebie.
Ale jak on jest podzielony, jak coś na pół.
I nie widać, czy to jest jego góra, czy dół.*

*A dlaczego co wieczór zerka w okno moje?
Pewnie podobały mu się piękne oczy twoje.
Mamo czy oczy, nie będę się z tobą spierać,
Bo on zagląda, jak zaczynam się rozbierać.*

Batem

*Koń ciągnie bronę, a pan batem go pogania,
Aż koń się wkurzył, i wypędził z pola drania.
Pan go przeprosza, dlaczego chodzisz sam?
A dlatego, że mnie uderzyłeś, ty jesteś cham.*

*Przyszedł pan sam z pola, i żonie się użala,
Bo ty pomyliłeś go z żoną, która ci pozwala.
I obrażona, brzęknęła garnkiem o podłogę,
Jak się to jeszcze powtórzy, to ja mu pomogę.*

Kogut

*Włazł kogut na płot i głośno pieje,
Chłopiec patrzy i z niego się śmieje.
A Irka pyta, z czego tak się śmiejesz,
I ty będziesz tak robił jak dojrzejesz.*

*Jak dorosnę to będę chłopem męskim,
I będziesz piał za rodzajem żeńskim.
Oj Irka, ja patrzę na ciebie żałośnie,
Co to będzie, jak warkocz ci urośnie.*

*Ja będę miała trzy warkoczyki, Listopad 2012r. Leonard
I podziela się nimi chłopczyki.*

